



Myszka

Mała szara myszka od rana rozpacza. Ktoś okradł jej norkę.
– Łapać **wła-my-wa-cza!**

Coś cicho szepnęła mucha jej na uszko. Myszka łzy otarła i weszła pod łóżko. Zrobiło się cicho. Pułapka gotowa. Nagle słysząc „szur, szur”. Pojawia się głowa...

– Mam cię **zło-dzie-jasz-ku**, paskudny zbójniku. Biedną szarą myszkę okradasz, chomiku?!

Chomik, **zaw-sty-dzo-ny**, wypluł ziarna górę, przeproszał, tłumaczył:

– Taką mam naturę, że kiedy zobaczę coś, co mi smakuje, to natychmiast chowam, czyli chomikuję.